Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 31 sierpnia 1947 | Nr. 70 (183)

Wyjazdy zagranicę wstrzymane

Państwowy Urząd WF i PW, Związek Polskich Zw. Sportowych oraz Polski Związek Piłki Nożnej wstrzymał wyjazdy drużyn krajowych zagranicę aż do odwołania.

Zezwolenia na sprowadzanie do kraju zespołów zagranicznych będą udzielane w wyjątkowych wypadkach za zgodą Państwowego Urzędu WF i PW.

W związku z powyższym Zarząd PZPN wzywa wszystkie kluby do bezwzględnego przestrzegania tego zarządzenia.

* * *

Polski Związek Piłki nożnej przeniósł się do nowo wyremontowanego lokalu przy Alei Stalina 34 i posiada telefon 87244.

Kpt. Sport. PZPN ppłk. Reyman zrezygnował z zajmowanego stanowiska

Ppłk. Reyman, kapitan sportowy Polskiego Związku Piłki Nożnej wysłał w sobotę pod adresem PZPN do Warszawy list **zawiadamiając o rezygnacji z zajmowanego stanowiska.** — Ppłk. Reyman pisze:

„ze względu na trudne warunki, w których muszę pracować, z ubolewaniem składam godność kapitana sportowego P. Z. P. N."

*

W związku z rezygnacją ppłk. Reymana wysłał Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej pod adresem PZPN **depeszę następującej treści:**

Wnosimy o rozpisanie „referendum" w sprawie rezygnacji ppłk. Reymana.

Prosimy o nieprzyjęcie tej rezygnacji.

Verey przegrywa w Lucernie

Jedyny nasz reprezentant na mistrzostwach wioślarskich Europy w Lucernie zajął w przedbiegach 3-cie miejsce a w repesażach przybył do mety jako czwarty i został wyeliminowany z dalszych walk.

Warta – Tęcza 5:1 (2:1)

Rozegrany ponownie w Poznaniu mecz Warty i Tęczy, gdyż poprzedni na skutek złego stanu boiska uznany był za towarzyski — przyniósł jeszcze wyższe zwycięstwo Warcie, dla której bramki zdobyli: **Smólski (3), Gendera i Czapczyk.** Dla pokonanych strzelcem był **Zbroja.**

Polonia (Świdnica) — Szombierki 5:2 (2:0)

Mistrz Dolnego Śląska wydaje się wracać do formy, jaką okazał na początku sezonu. Jego zwycięstwo nad Szombierkami było zasłużone i przekonywujące.

Z „drugiego frontu"

Legia–JKS 7:0 (6:0)

Krośnieńska Legia rozgromiła u siebie niedawnego kandydata na mistrza tej grupy. U zwycięzców wyróżnił się **Karpiński,** strzelec 3 bramek.

Widzew–Sygnał 8:2 (5:2)

Brany pod uwagę jako kandydat na środkowego napastnika reprezentacji Polski, **Cichocki** (Widzew) wyróżnił się na meczu mistrzowskim w Lublinie, **zdobywając 4 bramki** dla swych barw.

Polska-Czechosłowacja 3:6 (0:1)

Ujemnego bilansu spotkań z Czechosłowacją, wyrażającego się przed niedzielnym spotkaniem **7-ma porażkami przy jednym remisie nie udało się nam ani trochę poprawić** — niemniej jednak wynik, jaki uzyskaliśmy w 3-cim po wojnie a 1-szym w tym okresie meczu przeciw Czechosłowacji **może** — jak już powiedziano — **zadowolić i skrajnych optymistów i... pesymistów. Zdobyć 3 bramki na najlepszej jedynastce czeskiej, walczącej w dodatku na swoim terenie — to „sztuka", o jaką darmo kusiły się inne reprezentacje krajów środkowo-europejskich. Ten sukces mąci wprawdzie równoczesny fakt straty 6-ciu bramek, ale... wiemy dobrze, że na sukces w postaci zwycięstwa czy remisu nie liczyliśmy, że nasza drużyna stała z góry na straconej pozycji, że w dodatku wyszła na boisko stremowana „wielkością nazwisk" przeciwnika i 50-tysięcznym tłumem publiczności, u którego zdołała sobie zaskarbić podziw i uznanie. Chłopcy nasi walczyli jak lwy i udowodnili, że nie są im obce arkana sztuki piłkarskiej. Przeciwnik przewyższał ich wprawdzie rutyną, doświadczeniem, lepszą techniką,** lecz nasi starali się te braki nadrobić ofiarnością i **prowadzili okresami zupełnie równą** grę, w której była pewna myśl i pewien system. Oceniając krytycznie mecz praski wydaje się, że **jesteśmy na dobrej drodze konsolidacji reprezentacyjnej jedynastki,** w której tym razem nie było już **„rażących dziur".** Wprawdzie **Hogendorf,** a w pewnej mierze nawet i **Cieślik grali nieco poniżej swych możliwości,** lecz oni właśnie zdołali zmóc twardą obronę przeciwnika i poprawić wynik; wprawdzie skrajni pomocnicy nie zawsze potrafili rozwiązać należycie problem współpracy (a nawet i krycia) lecz nie zapominajmy o tym, jakiego mieli przeciw sobie przeciwnika. Czesi uwalniali się nieraz dzięki szybkości i dokładniejszym podaniom z „dziecinną wprost łatwością" od asysty i zjawiali się na naszym polu karnym, gdzie Flanek i Szczepaniak nie zawsze mogli zdążyć przeszkodzić im w strzałach. **Toteż Janik miał sporo roboty. To co przepuścił nie obciąża jego sumienia. Bramkarz nasz uratował wielokrotnie w beznadziejnych zdawałoby się sytuacjach i był jednym z najlepszych zawodników na boisku. Druga lokata** należy się **Parpanowi, trzecia Flankowi, czwarta Szczepaniakowi, a dalsze: Graczowi, Piecowi, Spodziej! itd.**

Z drużyny czeskiej **najsłabszym był Horak.** Również na parze świetnych ongiś obrońców znać już „ząb czasu" — natomiast pomoc i napad były bez zarzutu. Wyróżnili się przede wszystkim **Ludl i Bican.** Bardzo dobrze grał również wstawiony w ostatniej chwili w miejsce Zachara **Cejp na skrzydle.**

Przebieg gry

Na pięknie odnowionym boisku i przybranym sztandarami polskimi, czechosłowackimi i holenderskimi (sędzia van den Meer, Holender) Sparty wśród 50.000 widzów, pomiędzy którymi znajdowali się wyżsi dostojnicy obu państw z ambasadorem Polski **min. Wierbłowskim i min. J. Massarykiem** na czele stanęły naprzeciw siebie drużyny w następujących składach:

POLSKA: Janik — Szczepaniak, Flanek — Piec, Parpan, Gajdzik — Hoggendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

CZECHOSŁOWACJA: Horak — Kocourek, Senecky, — Karel, Jira, Ludl — Kwapil, Kubala, Bican, Kopecky, Cejp.

Drużyna polska — mimo tremy — zaczyna **z impetem.** Już w 6-tej minucie ma **Spodzieja szanse** gdy po przeboju znajduje się z piłką na polu karnym przeciwnika; chwila niepotrzebnej zwłoki i **Senecky dopada go, wygrywa pojedynek** z naszym środkowym napastnikiem i niebezpieczeństwo zażegnane. W natychmiastowym kontrataku popisuje się mądrą taktyką Szczepaniak, blokując lewą dwójkę napadu przeciwnika. W 15-tej minucie, po szeregu zmiennych akcyj, powstaje tragiczna sytuacja pod bramką polską. Ludl prostopadłym **podaniem wystawia do Kubali, ten momentalnie oddaje Bicanowi, który pędzi z piłką na bramkę Janika. Bramkarz nasz rzuca się pod nogi i powoduje, że napastnik czeski chcac go przenieść, przenosi ponad poprzeczkę.**

W 3 minuty później bramkarz Polski zbiera znowu zasłużone brawa widowni broniąc **bliski i ostry strzał Kwapila.** Czechosłowacja w tym okresie naciska coraz bardziej. Mimo, że pracowity Gracz raz po raz zjawia się z pomocą w pobliżu własnej bramki, mimo, że obaj skrajni pomocnicy nie opuszczają skrzydłowych a Parpan nie odstępuje Bicana, to jednak szybkie i świetne zagranie obu łączników: **Kopecky'ego i Kubali kończy się ostrym strzałem, które Janik z trudem paruje na róg.** (23 min.). W dwie minuty później drużyna polska bliska jest zdobycia prowadzenia: po ładnym zagraniu na prawej stronie piłkę dostaje **Gracz, znajdujący się sam na linii pola karnego Czechów, ubiega pędzącego naprzeciw Horaka i strzela do pustej bramki... obok słupka.**

W ostatnich 15-tu minutach przed przerwą przypuszczają Czesi „generalny **szturm na bramkę polską. Ludl,** asekurujący dotąd tyły, gra więcej **ofensywnie** (w środku) i pcha swój atak do przodu. Mimo heroicznej obrony

w 35-tej minucie pada pierwsza bramka dla Czechów.

Bican strzela z bliska trafiając w słupek, a odbitą od niego piłkę umieszcza bezapelacyjnie w siatce i Czechosłowacja prowadzi 1:0. Nasi zrywają się. Po dobrym przerzucie Parpana piłkę dostaje **Cieślik i strzela do bramki, skąd wybiegł Horak, lecz... Senecky ratuje na linii,** a Kocourek przychodzi mu z pomocą i wybija piłkę na korner.

Druga połowa zaczyna się dla nas tragicznie. Już w pierwszej minucie z trudem broni Janik strzał Kubali, lecz już w następnej kapituluje po raz drugi przed strzałem Bicana i Czechosłowacja prowadzi 2:0. W 10-tej minucie Kubala dalekim strzałem podwyższa wynik na 3:0; napór Czechów rośnie. Janik wciąż jest w opałach i udowadnia, że wybór jego na reprezentanta był słuszny. Pomoc nasza w tym okresie trzyma się kurczowo tyłów i atak zdany jest na własne siły. Kilka wypadów naszej piątki ofensywnej likwiduje pomoc względnie obrona czeska. Gra ona teraz zanadto w przodzie. Toteż nie udaje się jej zdążyć na czas pod własną bramkę, gdy po szybkim ataku nieobstawiony **HOGGENDORF STRZELA CELNIE DO SIATKI HORAKA I ZMNIEJSZA KLĘSKĘ NA 3:1** (21 min.). Czesi odpowiadają za 7 minut po tym **czwartą bramką zdobytą przez Ludla** z rzutu wolnego, lecz teraz następupje **prześliczny okres** dla drużyny polskiej. **W ciągu 3-ch minut padają 2 bramki dla nas zdobyte przez Cieślika po centrze Hoggendorfa i przez Barańskiego** (główką). Jeśli bramkę Cieślika przyjęła **widownia burzą oklasków** to 3-cią straconą bramkę... już **pomrukiem niezadowolenia.** Zawodowcy czescy wiedzą co oznacza ten akt **„niełaski widowni".** Rozpoczyna się „morderczy finisz". **Rutyna i kondycja robią swoje. Dwie bramki,** zdobyte przez **Cejpa i Kubalę** (38 i 39 min.) **zwiększają** znów „dystans" i w rezultacie **drużyna polska schodzi pokonana 3:6.**

11 bramek straconych a jedną zdobytą wyniósł SK Liben po 2 meczach w Polsce

LIBEN (Praga)–AKS 0:5 (0:3)
LIBEN (Praga)–Team Garbarnia-Wisła 1:6 (0:3)

B klub ligi czechosłowackiej, który od początku mistrzostw czeskiej ligi „okupował" ostatnią pozycję w tabeli rozegrał **w sobotę w Chorzowie mecz przeciw AKS-owi, przegrywając 0:5, a w niedzielę grał w Krakowie przeciw teamowi: Garbarnia i Wisła i został pokonany 1:6.** Już same wyniki mówią o „klasie" piłkarzy czeskich, którzy w Krakowie wystąpili w następującym składzie:

Carmbroch — Zahora, Harmlik — Cermak, Zima, Hejsky Satron, Vokoun, Zak, Huml, Novotny.

Team krakowski grał do przerwy w w następującym zestawieniu:

Jakubik — Kubik, Gruca — Wapiennik I, Legutko, Kaliciński — Giergiel, Artur, Kohut, Rakoczy, Ignaczak.

Po przerwie miejsce Kubika zajął **Rupa,** miejsce **Legutki Lasiewicz,** natomiast **Artur zajął pozycję lewego łącznika, mając obok siebie Cisowskiego** (za Ignaczaka) **a na prawym łączniku zagrał Parpan.**

Drużyna czeska poziomem odbiegała bardzo od tego, co zwykły demonstrować na naszych boiskach drużyny czeskie, toteż krakowianie nie wysilając się zbytnio, uzyskali wysokie zwycięstwo. **„Bohaterem" spotkania był Cisowski, który zdobył wszystkie 3 bramki.** Strzelcami bramek w pierwszym okresie gry byli: **Giergiel (2) i Kohut.**

Z drużyny czeskiej poza środkowym pomocnikiem, prawym łącznikiem i lewoskrzydłowym trudno kogoś wyróżnić. Bramkarz niepewny budził.. śmiech widowni niezręcznymi paradami i „mijał się z piłką" przy wybiegach, obrońcy grali źle taktycznie, a skrajni pomocnicy nie mogli dać sobie rady ze skrzydłowymi. W ataku kombinowano nieźle w polu, demonstrując dobre wyszkolenie techniczne, lecz zawodzono pod bramką i „demonstrowano" próbkę przestrzelenia z 5-metrowej odległości (Huml). Jedna czy dwie „bomby" nie mogły wystarczyć za „paszport" ekstraklasy.

W teamie krakowskim z tria obronnego jedynie **Jakubik stanął na wysokości zadania.** Obronił on nie tylko strzały napastników przeciwnika, ale nawet... własnych partnerów. Kubik był b. słaby, nie o wiele lepszy Gruca, a Rupa wręcz zły. Jeśli już nawet zdobył piłkę, to... „wyłożył ją" przeciwnikowi. Napad miejscowych za wyjątkiem Rakoczego, zasłużył na pochwałę i sukces dzisiejszy jest niemal w całości jego zasługą. **Kohut jako kierownik ataku dał kilka razy próbkę swych możliwości strzeleckich, bijąc z daleka celnie i skutecznie na bramkę przeciwnika, Artur — mimo ostrożności — siał raz po raz zamieszanie na tyłach Libena, Giergiel zdobył 2 piękne bramki, w tym jedną głową po rzucie rożnym, bitym przez Ignaczaka, a Cisowski „odrobił swoje zaległości" z poprzednich meczów, zdobywając „hat-trik" w 45 minutach gry.** „Unieruchomiony na skutek słabej i „ociężałej" gry Rakoczego Ignaczak zagrał kilka razy w bardzo dobrym stylu (m. i. przy pierwszej bramce).

Kolejność bramek:

Prowadzenie zdobyli krakowianie w 13 minucie z dalekiego ostrego strzału (20 m) Kohuta. W 6 min. później Giergiel po kombinacji z Arturem zdobył drugą bramkę; ten sam gracz ustalił w 25 min. wynik do przerwy, strzelając po kornerze trzecią bramkę.

Po zmianie stron uzyskli goście w 2 minucie honorowy punkt ze strzału Vokouna. Dalsze 3 bramki dla miejscowych zdobył Cisowski w 16-tej, 19-tej i 36-tej minucie drugiej połowy. Sędzia **Bogdanowicz** nie zawsze był w zgodzie z przepisami o spalonych.

*

W meczu chorzowskim Liben stanowił dla AKS-u jedynie przez pierwsze 20 minut równego przeciwnika. Później inicjatywę przejęła całkowicie drużyna chorzowska i zepchnąwszy Czechów do defensywy uzyskała 5 bramek przez **Bąka (3), Cholewę i Pytla.**

z Nowakiem na środku przeciw Śląskowi

Kapitan związkowy KOZPN zestawił następujący skład reprezentacji Krakowa na mecz przeciw reprezentacji Śląska w dniu 4 września br.:

Jurowicz — Gędłek, Flanek — Jabłoński I., Parpan, Jabłoński II.. Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula.

Rezerwowi: Rybicki, Michalik (Wieczysta), Wapiennik II., Legutko, Kaliciński, Rakoczy, Kolasa.

Cechie Karlin wygrywa w Łodzi

Cechie Karlin — ŁKS 7:3 (0:3)

Cechie Karlin — Polonia (Bytom) 4:2 (1:0)

Znana drużyna czeska rozegrała w Łodzi 2 spotkania wygrywając w sobotę z ŁKS-em 7:3, a w niedzielę z bytomską Polonią 4:2.

Polonia W-wa w Lublinie

Polonia — Lublinianka 3:4 (3:1)

Drużyna warszawskiej Polonii rozegrała w sobotę i w niedzielę 2 mecze towarzyskie w Lublinie. Przeciwnikiem w pierwszym dniu była Lublinianka, która pokonała zespół stołeczny 4:3, zdobywając bramki przez **Wójcickiego** (2), **Różyte i Rudnickiego** (karne). Warszawianie wszystkie 3 bramki zdobyli przed przerwą, a strzelcami byli **Sularz, Woźniak i Przepiórka.**

Polonia—Team: Unia, Garbarnia, TUR 7:3 (4:1)

W drugim dniu Polonia zrehabilitowała się za porażkę z dnia poprzedniego, zwyciężając pewnie 7:3. W obu meczach Polonia grała bez swej reprezentacyjnej pary obrońców: **Szczepaniaka i Giewartowskiego.**

Kraków — Lublin w dniu 14 września

W wolnym od mistrzostw (ze względu na międzypaństwowy mecz: Polska—Szwecja) terminie dnia 14 września, rozegra reprezentacyjna drużyna krakowska w ramach jubileuszu 25-lecia Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej międzymiastowy mecz piłkarski

KRAKÓW — LUBLIN

w Lublinie.

Tarnovia—Świt (N. Sącz) 7:0 (4:0)

Zawody powyższe odbyły się przy słotnej pogodzie i małej ilości publiczności. **Dochód z zawodów przeznaczono na odbudowę Warszawy.**

Gra toczyła się przez cały czas przy przewadze Tarnovii, która do powyższych zawodów wystąpiła z 5 graczami rezerwowymi.

Do przerwy Tarnovia strzeliła 4 **bramki** za strzałów **Boika I, Pitrycha** (2) i **Sowińskiego.** Druga bramka padła ze szkolnego spalonego.

Po przerwie bramki zdobyli: Pitrych, Kokoszka i Barwiński (z rzutu karnego).

W momencie gwizdka na podyktowanie rzutu karnego gracz Świtu, niezadowolony z tego rozstrzygnięcia, krytykując sędziego Podlaskiego, został wykluczony z boiska.

Zawody końcowe I-szej rundy o mistrzostwo Juniorów

Okocimski KS — Pogoń (Brzesko) 5:2 (4:0)

Ostatnie zawody o mistrzostwo juniorów, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny OKS.

Gra od początku do końca przy przewadze Okocimskiego KS.

Przed zawodami sędzia Kulczyk z Tarnowa, przewodniczący Podkolegium Sędziów, wygłosił krótkie przemówienie na temat zachowania się młodych zawodników na boisku.

Pierwszy wyścig motocyklowy w Karkonoszach

W Świerdłowie Zdroju, rozegrano w niedzielę wyścig motocyklowy zorganizowany przez Poznańską Unię.

Był to pierwszy wyścig motocyklowy górski w Karkonoszach którego trasa biegła wzdłuż t. zw. Drogi Sudeckiej i wymagała od zawodników wysokiej techniki jazdy i opanowania maszyny.

W poszczególnych kategoriach zwycięstwo odnieśli: do 130 cm Koziérowski, do 250 cm Beranek, do 350 cm Klimaszyk i ponad 350 cm Klimaszyk, — wszyscy z Unii Poznańskiej (Oddział Świrdłów Zdrój).

Reprez. Rybnika — Reprez. Okręgu Cieszyńskiego 3:1 (2:0)

W Karwinie rozegrano mecz piłkarski Reprezentacyj Rybnika i Cieszyńskiego Okręgu (czeskiego), który po pięknej grze zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 3:1.

Bełdowski stawiał długo opór Szigeti'emu na meczu:

Budapeszt-Sopot 4:1

Przez 3 dni korty Miejskiego Klubu Tenisowego w Sopocie, były terenem pierwszego po wojnie międzynarodowego meczu tenisowego na Wybrzeżu.

Zdobywca tytułu mistrza Polski w konkurencji międzynarodowej Węgier Szigeti, oraz mistrz juniorów węgierskich Vad, występując jako **reprezentacja Budapesztu,** zmierzyli się z tenisistami Sopotu, reprezentowanymi przez mistrza Polski Skoneckiego i Bełdowskiego.

Szczegółowe wyniki tego meczu wygranego przez Budapeszt 4:1 były następujące:

Skonecki—Vad 6:4, 6:0, 5:7, 6:1;

Szigeti—Bełdowski 0:6, 5:7, 6:2, 5:7, 6:3;

Vad—Bełdowski 0:6, 5:7, 6:3, 6:0, 6:3;

Szigeti—Skonecki 5:7, 3:6, 6:3, 7:5, 6:2;

Szigeti i Vad—Bełdowski i Skonecki 6:3, 6:4, 6:2.

Ponadto w grze **pokazowej Vad** wygrał z Mrokowskim (MKS Sopot) 1:6, 6:3, 6:1.

Spotkanie to obfitujące w szereg pięknych i równocześnie dramatycznych momentów potwierdziło **"nieregularność formy mistrza Polski Skoneckiego,** oraz **duży postęp Bełdowskiego.** Szigeti, o którego klasie pisaliśmy już z okazji turnieju katowickiego, zmuszony był do ciężkiej, **5-setowej walki z Bełdowskim,** który specjalnie w **pierwszym secie grał znakomicie.** Również set 4 meczu Szigeti—Bełdowski, przyniósł wiele emocyj; mimo prowadzenia przez Węgra 4:0. **Bełdowski grając skutecznie ofensywnie, doprowadził do wyrównania 4:4,** z kolei przegrał następnego gema, lecz znów wyrównał na 5:5 i zdobywając pod rząd 2 następne gemy, rozstrzygnął 4 set dla siebie. Jest to **duży sukces dla zawodnika polskiego,** jeśli zważy się brak rutyny poważniejszych spotkań i brak „dobrych wzorów". Niestety, w decydującym secie rozegranym dnia następnego, gdyż ten wskutek ciemności przerwano, mecz przy stanie 3:1 dla Szigeti'ego. W 5 secie Bełdowski nie potrafił się już wznieść na poziom dnia poprzedniego i przegrał 6:3.

Spotkanie **Szigeti'ego ze Skoneckim miało również dramatyczny przebieg** — po 2 pierwszych setach wygranych przez Polaka 7:1 i 5:3, **Węgier zademonstrował nie widziany w Polsce poziom gry i wygrał 3 seta 6:3.** W 4 secie walka trwała jedynie przy stanie 5:5, przy czym Skonecki „skapitulował", a ostatni set rozegrany w czwartek po południu, przyniósł zwycięstwo w stosunku 6:2.

Spotkanie **Vad—Bełdowski,** które wg. teoretycznych obliczeń miało przynieść drugi punkt dla Polaków, zakończyło się w końcu zwycięstwem młodego juniora węgierskiego, mimo że po dwóch pierwszych setach stał on na straconej pozycji. — Bełdowski wygrał bowiem 2 pierwsze sety 6:0 i 7:5, jednak 3 następne stały się łupem (zbyt łatwym). Wygrał on 6:2, 6:0 i 6:3 zdobywając następny punkt dla Budapesztu.

2 nowe rekordy pływackie Polski na zawodach: Gliwice-Kraków

Sierpień należał chyba do najzimniejszych miesięcy letnich, jakie pamiętamy. **Zimna i deszczowa pogoda wpłynęła na to, że zawody pływackie: Gliwice—Kraków, w czasie których padły 2 nowe rekordy Polski, w tym jeden niepobity dotąd od lat 17-tu — oglądała jedynie garstka widzów.** Ci, którzy przyszli mieli możność naocznego przekonania się, że szereg międzynarodowych występów w tej gałęzi sportu wpłynął wybitnie na poprawę formy naszych zawodników, wśród których jedno z pierwszych miejsc należy **Kaletówny,** ustanawiającej coraz to nowe rekordy Polski. **Młody zawodnik śląski, 17-letni Krause, który pobił dziś „zmurszały" już rekord Kaputka na dystansie 400 m stylem klasycznym, zasługuje również na uznanie tym bardziej, że dzisiejszy rekord ustanowił nie tylko w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy temperaturze wody, nakazującej nawet najbardziej zagorzałym zwolennikom sportu pływackiego jak największą „wstrzemięźliwość", lecz co ważniejsze: płynąc bez konkurencji, jedynie w walce z czasem i rekordem.**

Nawet dumping „tłumów" nie mógł nu tutaj być pomocnym, gdyż — jak powiedziano — tłum zmalał do skromnej garstki.

Szczegółowe wyniki meczu, wygranego przez pływaków Gliwic w stosunku... przedstawiają się następująco:

KONKURENCJE MĘSKIE:

100 m styl. klas.: 1) Krause (G) 1.25,3, 2) Lamger (G) 1.26,9, 3) Sokół (K), 4) Juchowski (K).

100 m styl. dow.: 1) **Jakubowski** (K) 1.09,9, 2) Fudała (G) 1.10,5, 3) Kękuś (K), 4) Wygasz.

100 m styl. grzbiet.: 1) **Langer** (G) 1.20,8, 2) Kękuś (K) 1,32,9, 3) Czermak (K).

200 m styl. dow.: 1) **Kornecki** (K) 2,43,2, 2) Kękuś (K) 2,43,3, 3) Wygasz.

400 m styl. klas.: Krause 6,37,2; nowy rekord Polski. Na poszczególnych etapach notowano czasy: 100 m — 1,27, 200 m — 3,09,5, 300 m — 4,54.

Sztafeta 3×100 styl zmienny: 1) **Gliwice** (Langner I, II i Fudała) 4,10,0 min, 2) **Kraków** (Kękuś, Sokół Kasprzyk) 4,40,0 min.

Sztafeta 5×50 styl dow.: 1) Kraków (Kornecki, Zguda, Kękuś, Ciężki i Jakubowski) 2,36,0 min, 2) Gliwice 2,54,0 min.

KONKURENCJE KOBIECE:

50 m styl. dow.: 1) **Niedzielówna** (G) 37,1, 2) Florczyk (K) 38,1, 3) Sznydówna (G), 4) Połakówna (K).

100 m styl. klas.: 1) **Kaletówna** (G) 1,34,9, nowy rekord Polski, 2) Hulokówna (G) 1,42, 3) Plaskura (K), 4) Lewandowicz (K).

100 m styl. dow.: 1) **Niedzielówna** (G) 1,25, 2) Florczyk (K) 1,34,2, 3) Lewandowicz.

100 m styl. grzbiet.: 1) **Kaletówna** 1,43, 2) Niedzielówna 1,46, 3) Górska (K).

Sztafeta 3×100 styl zmienny: 1) Gliwice (Kaletówna, Hulokówna, Szmydówna) 4,59,7 min, 2) Gliwice II 5,11,6, 3) Kraków (Florczyk, Plaskura, Górska), 4) Kraków II.

Sztafeta 5×50 styl dow.: 1) **Gliwice** (Kaletówna, Niedzielówna, Kolarówna, Achtelik, Schmydówna) 3,37,0 min, 2) **Kraków** (Florczyk, Polak, Lewandowicz, Plaskura i Kühn) 3,52,0 min.

Projektowany na zakończenie zawodów mecz piłki wodnej pomiędzy Gliwicami a Krakowem nie odbył się i Ślązacy oddali punkty w. o. (kierownictwo tłumaczyło „zimną wodą").

Przed nowym sezonem narciarskim

Wyniki naszych narciarzy w ostatnim sezonie zimowym wskazują m. i. brak racjonalnego całorocznego treningu, który by utrzymywał zawodnika w długotrwałej formie, wytwarzając dobrą kondycję fizyczną.

W tym celu organizacje, kluby sportowe zrzeszone w II Podhalańskim Okręgu PZN, urządzają w okresie jesiennym, **w dniu 21 września br. bieg rozstawny Zakopane — Morskie Oko — Zakopane, na przestrzeni ok. 60 km,** wznawiając tym samym tradycję przedwojennego biegu na miarę europejską, jedną z najpoważniejszych imprez sportowych w Polsce.

Zorganizowanie biegu rozstawnego podczas wspaniałej „złotej jesieni tatrzańskiej" w najpiękniejszej okolicy Tatr, bo na szosie im. Oswalda Balcera: **Zakopane — Morskie Oko,** wywoła na pewno oddźwięk w najszerszych masach sportowych, wywołując ogólną aprobatę.

Zakopane, pomimo ciężkich warunków gospodarczych wykazuje daleko idącą żywotność sportową. Liczne urządzane tutaj imprezy motocyklowe, samochodowe, lekkoatletyczne (zakopianie szczycą się posiadaniem doskonałego średniodystansowca **Kwapienia**) i narciarskie — predystynuje to kipiące energią uzdrowisko do zaliczenia go do rzędu pracowitych miejscowości naszego kraju.

Wystarczy podać kilka danych: Zakopane posiada 8 klubów sportowych, z 800 czynnymi członkami i ok. 200 zawodnikami. **Przykład, jak rozpowszechnić sporty można tu właśnie stwierdzić.**

Praga-Warszawa 66,5:54,5

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Warszawa—Praga, rozegrany w Warszawie, przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie czeskiej. Mimo złych warunków atmosferycznych uzyskano w czasie tych zawodów szereg b. dobrych wyników. I tak **Adamczyk przekroczył już w skoku w dal „zaczarowaną" siódemkę, a Gburczyk uzyskał w rzucie oszczepem odległość ponad 60 m. Te wyniki są najlepszymi, jakie ostatnio w tych konkurencjach w Polsce osiągnięto.**

Wyniki techniczne:

100 m: 1) Laznicka (Pr) — 10,8, 2) Lipski (W) — 11,0, 3) Lambert (Pr) — 11,1, 4) Danowski — 11,2.

400 m: 1) **Buhl** (W) — 51,2, 2) Horecky (Pr) — 51,9, 3) inż. Ogoun (Pr) — 52,2, 4) Lipski (W).

[illegible]m: 1) **Winter** (Pr) — 2,00.2, 2) Fucikowsky (Pr) — 2,01,3, 3) Staniszewski (W) — 2,02,2, 4) Statkiewicz (W) — 2,03.

5.000 m: 1) **Klelas** (W) — 15,37,2, 2) Herzig (Pr) — 15,37,6, 3) Zabłudin (Pr) — 15,43.

110 płotki: 1) **Schneider** (Pr) — 15,5, 2) Adamczyk (W) — 15,6, 3) Gierutto (W), 4) Prihoda.

Skok w dal: 1) **Adamczyk** (W) — 7,002 m, 2) Matys (Pr) — 6,88, 3) Prihoda (Pr) — 6,45, 4) Kowalski (W) — 6,37.

Skok wzwyż: 1) **Matys** (Pr) — 175 cm, 2) Zwoliński (W) — 170 cm, 3) i 4) Mały i Nicolan ex equo.

Skok o tyczce: 1) **Morończyk** (W) — 3,75 m, 2) Mały (Pr) — 3,50 m, 3) Halman (Pr), 4) Czerpin (W).

Rzut kulą: 1) **Łomowski** (W) — 14,85 m, 2) Knoutek (Pr) — 14,58 m, 3) Gierutto (W) — 14,07 m.

Rzut dyskiem: 1) **Knoutek** (Pr) — 45,96 m, 2) Łomowski (W) — 42,62, 3) Mondry (Pr) — 42,33, 4) Gierutto (W) — 41,13.

Rzut oszczepem: 1) **Kiezewetter** (Pr) — 62,16 m, 2) Gburczyk (W) — 60,25 m, 3) Gierutto (W) — 52,28 m, 4) Mondry (Pr) — 46,90.

Sztafeta 4×100: 1) **Praga** — 44,1, 2) Warszawa — 44,4.

Prerov — Katowice 51:50

Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Katowicach, przyniósł „1-punktowe" zwycięstwo drużynie czeskiej, w której wyróżniła się znana lekkoatletka **Pliskova,** zdobywczyni pierwszych miejsc w biegu na 80 m, przez płotki (12,6), w rzucie dyskiem (31,41), w pchnięciu kulą (11,22), oraz w skokach w dal (5,21) i w skoku wzwyż (140 cm) W sprintach Sicherova (Pr) pokonała Hejducką), uzyskując na 60 m czas 7,8 (Hejducka 8 sek.), a na 100 m 12,3 (Hejducka 12,8). W biegu na 200 m zwyciężyła Kałużowa 28,6, a w rzucie oszczepem Sędzielortówna zajęła drugie miejsce z wynikiem 33,76 za Czeszką Ingrovą (36,05).

Powiększmy kadry instruktorów WF i PW.

Okupacja niemiecka zadała naszemu narodowi ciężkie ciosy. Wyniszczenie biologiczne narodu polskiego, oto ostateczny cel barbarzyńskiego okupanta.

Konsekwencje spustoszeń fizycznych i moralnych wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży, są olbrzymie. Toteż jednym z podstawowych zagadnień naszej rzeczywistości, to odbudowa biologiczna.

Zagadnienie to między innymi usiłuje rozwiązać **masowy sport i powszechne wychowanie fizyczne.** Racjonalny ruch pod kierunkiem wytrawnych wychowawców fizycznych i sportowców, w czystym powietrzu wśród słońca, przy należytym odżywianiu, i w warunkach higienicznych zdziałają cuda. Niestety **korpus wychowawców fizycznych i instruktorów sportu mocno ucierpiał w czasie wojny.** Szczerby zadane razami wojny, są dotkliwe i bolesne. Toteż **w walce o zdrowie narodu jak w całej odbudowie naszego państwa, sprawa kadr wysuwa się na pierwsze miejsce.**

Dziś na progu roku szkolnego dobrze jest przypomnieć społeczeństwu, a przede wszystkim młodzieży akademickiej, że **Uniwersytet Krakowski posiada kuźnię kadr instruktorskich, w zakresie wychowania fizycznego, tj. Studium Wychowania Fizycznego.** Zakład ten dokonał wielkiego dzieła w kształtowaniu kadr nauczycielskich wychowania fizycznego w ciągu dwudziestu lat swego istnienia.

Dziś, gdy tak wielkie potrzeby w zakresie walki o zdrowie narodu, gdy tak wielki głód kadr nauczycielskich i instruktorskich w tym dziale, dobrze wiedzieć, że Uniwersytet Jagielloński poprzez swój Zakład, **Studium Wyko swoje podwoje, dla tych wszystkich studentów, którym odbudowa biologiczna narodu i przyszłość sportu polskiego leży na sercu.**

30 listopada będziemy znali pełną 12-stkę Państwowej Klasy

WG i D PZPN ustalił już **terminy rozgrywek finałowych mistrzów klasy A i zarazem mistrzów grup t. zw. „drugiego frontu" zawodów o wejście do Klasy Państwowej.**

Jak wiadomo, mistrzami grup zostali: I — **Tarnovia,** II — **Ruch,** III — **Lechia (Gdańsk),** IV — **Widzew (Łódź),** V — **Legia (Warszawa).**

Drużyny te rozegrają decydujące spotkania o awansie do ekstraklasy w następujących dniach:

7 września: **Tarnovia—Legia i Widzew—Ruch.**

21 września: **Legia—Widzew i Lechia—Ruch.**

28 września: **Ruch—Legia i Tarnovia—Lechia.**

5 października: **Ruch—Tarnovia i Lechia—Widzew.**

19 października: **Legia—Lechia i Widzew—Tarnovia.** **Ruch—Widzew.**

2 listopada: **Legia—Tarnovia** i 9 listopada: **Tarnovia—Ruch i Widzew—Lechia.**

16 listopada: **Widzew—Legia i Ruch—Lechia.**

23 listopada: **Legia—Ruch i Lechia—Tarnovia.**

30 listopada: **Lechia—Legia i Tarnovia—Widzew.**

Trzy drużyny, które zajmą pierwsze miejsca, wejdą do ekstraklasy.

Wisła-Cracovia

w dniu 9 listopada. Rewanż za tydzień

Równocześnie WG i D PZPN ustalił terminy pół finalistów tegorocznych rozgrywek eliminacyjnych o tytuł **mistrza Polski na r. 1947.**

5 października: Wisła — mistrz grupy III-ciej (Warta albo Garbarnia).

2 listopada: Warta albo Garbarnia — mistrz gr. II-giej (AKS albo Cracovia).

9 listopada: Mistrz grupy II-giej — Wisła.

16 listopada: **Wisła — mistrz grupy II-giej.**

23 listopada: Mistrz grupy II-giej — mistrz grupy III-ciej.

30 listopada: mistrz gr. III-ciej — Wisła.

TERMINARZ ZAWODÓW MIĘDZYMIASTOWYCH O PUCHAR ŚP. KAŁUŻY

4 września: Kraków—Śląsk.

14 września: Łódź—Poznań.

12 października: Śląsk—Warszawa, Poznań—Kraków.

*

ODRZUCONE PROTESTY

WGiD odrzucił protesty:

AKS-u Chorzów przeciwko przegranemu meczowi z Cracovią (1:6).

RKU Sosnowiec przeciwko Orłowi (Gorlice).

KKS Poznań przeciwko Polonii Świdnica.

ŁKS-u przeciwko Warcie.

Świetne wyniki pływaków amerykańskich

Na zawodach pływackich w Los Angeles Sobby Ssohl ustanowił nowy rekord amerykański na 100 m, — 1,09,5. Ponadto 100 m dow. wygrał Valter Ris w 58,8 sek, 100 m grzbiet. Holliday 1,07,9 sek.

*

Podczas drugiej rundy waterpolowych mistrzostw Polski, rozegranych w Krakowie, przedstawiciel PZP sekretarz p. Gorczewski lansował wiadomość, jakoby dwa zespoły miały opuścić ligę piłki wodnej. Tak więc, obok Sanu spadłby także z ligi KSZO Ostrowiec.

Stanisław Habzda

Białystok i... Kowaniec

Dość trudno jest napisać o czymś, czego się zupełnie nie widziało. Bo jakkolwiek w Białymstoku byłem przed kilkunastu laty, to jednak — ze wstydem muszę wyznać, że na Kowańcu nigdy dotąd. Ten „straszny brak czasu" stanął temu na przeszkodzie; dlatego też **będę pisał o Kowańcu to, co wiem z ust naocznych i wiarygodnych świadków, o Białymstoku zaś jako o „symbolu", który równie dobrze oznacza Gorlice, jak Siedlce, Olsztyn, Świdnicę** itd. Aby jak najszybciej przystąpić „ad medias res", zadałbym Czytelnikom następujące pytanie: **jakiego są zdania: czy gdyby tego roku system rozgrywek mistrzowskich nie przewidywał zawodów mistrzów wszystkich okręgów, czy wówczas Wisła grałaby w Białymstoku, Cracovia w Gorlicach, Warta w Olsztynie** itd.? **Raczej nie.** Byłoby tysiąc powodów, które uniemożliwiłyby rozegranie tych właśnie zawodów, choćby one miały nie wiem jakie **znaczenie propagandowe.** O tym **jakie znaczenie dla propagandy i rozwoju sportu mają zawody z dobrym przeciwnikiem, mieliśmy nieraz sposobność przekonać się.** Wystarczy tu przypomnieć te „nadkomplety" widowni na meczach z **„Kamraterną", z Reprezentacją Armii Angielskiej** czy jugosłowiańskim **„Partyzantem"** i zestawić je z ilością widzów, którzy przybyli na zawody takie np. jak Warta względnie Garbarnia — PKS (Szczecin) czy Wisła — Ognisko. Dla publiczności białostockiej, gorlickiej, czy sportowców w Siedlcach, występ drużyn, oddawna stanowiących czołową klasę piłkarstwa polskiego jest **takim samym magnesem,** jak u nas występ czołowych drużyn zagranicznych. Ten „magnes" klasowych zawodów obserwować także nie tylko w piłce nożnej, ale w każdej innej gałęzi sportu. Lekkoatletyczne zawody z udziałem ekipy amerykańskiej w Katowicach ściągnęły na tamtejszy stadion rekordową ilość widzów; również mimo dnia powszedniego i późnej reklamy, występ czołowych pływaków węgierskich w Krakowie odbył się też przy komplecie widowni.

Duży krok naprzód

Gdyby więc system tegorocznych eliminacyj mistrzowskich był inny, to sportowcy wymienionych wyżej miast długo jeszcze czekaliby na sposobność oglądania czołowych drużyn polskich, a moment ten o olbrzymim znaczeniu dla rozwoju i popularyzacji sportu odwlekłby się... w nieskończoność. I choć po roku takich rozgrywek wrócimy do „status quo ante", to **jednak przez ten rok** — dzięki tym eliminacjom, przede wszystkim — **zrobiony został duży krok w spełnieniu naczelnego postulatu sportu dzisiejszej doby, tj. dla rozwoju sportu wszerz. — Ten rok, który pozornie zdaje się być straconym, ten rok, który zdaniem sceptyków i ludzi krótkowzrocznych był tylko rokiem równania w dół, ten rok przyniósł bogate wyniki, które ocenimy i docenimy w pełni dopiero kiedyś po latach.** Wtedy dopiero zrozumiemy, ile mocnych pozycyj nawet już w sporcie wynikowym (elitarnym) dał nam stały liczebny wzrost czynnych sportowców w okręgach, gdzie ilość zarejestrowanych kart zgłoszeń wzrosła wielokrotnie; tam, gdzie jeszcze w roku ubiegłym kartoteki zarejestrowanych sportowców obejmowały kilka, czy kilkanaście pozycyj, tam dziś pozycje te wyrażają się w setkach, czy tysiącach. W ten sposób powstały kadry, z których później łatwo będzie można stworzyć reprezentacyjne drużyny **każdej gałęzi sportu.** „Bakcyl sportu" przeszczepiony został tym samym z okręgu o wielkiej kulturze i tradycji sportowej na żyzną glebę odległych prowincyj i tam począł się rozwijać, jak zresztą każdy bakcyl w zależności od organizmu i innych warunków, sprzyjających rozwojowi lub też je hamujących.

Naogół zdajemy sobie wszyscy sprawę, **jakie to warunki sprzyjają rozwojowi sportu, a jakie nie.** Olbrzymia ilość klubów sportowych na Śląsku ma za przyczynę fakt, że **młodzież pracująca w fabrykach, hutach i kopalniach bardziej potrzebuje tych „godzin dla zdrowia"** jakie jej daje **sport, aniżeli młodzież wiejska z racji swojej pracy o wiele więcej przebywająca na świeżym powietrzu.** — O wiele więcej znajduje również bakcyl sportu podatnego terenu dla rozwoju wśród młodych tęskniących do ruchu i przestrzeni, niż wśród tych którym wiek, czy „urząd" nakazują „zwalnianie na zakrętach" i noszenia parasola, — według mądrości Wschodu, nawet przy pogodzie".

Znamy dobrze „oblicze" publiczności sportowej. Jest to publiczność, której nie można porównać z żadną inną. Na zawody sportowe chodzą **ojcowie wraz ze swoimi dziećmi, nauczyciele z uczniami, młode panny i... sędziwe matrony.** Na zawody sportowe chodzą **ludzie ustosunkowani i chodzi naprawdę szary tłum,** rekrutujący się ze wszystkich warstw i stanów. Zawody sportowe są takim samym magnesem dla uczniów gimnazjalnych jak i dla ich rodziców, dla żołnierzy i oficerów, dla młodych, dla starych. Kiedyindziej napiszemy o tym, że **kwestia stadionu reprezentacyjnego, który by mógł pomieścić dostateczną ilość widzów, zwłaszcza na miejscach siedzących, jest u nas sprawą palącą.** Tu jednak wrócić musimy od razu do zagadnienia popularyzacji sportu, i do oceny **ileśmy na tym polu dotąd zdziałali.** Trzeba by znów powtórzyć wielokrotnie już głoszoną tezę, że **piłka nożna u nas jest tym sportem, który ciesząc się największą popularnością, daje podstawy do „utrzymywania" innych sekcyj.** Trzeba by również podnieść z dumą, że **na naszym terenie dobre zawody lekkoatletyczne, pływackie i t .p. „wytrzymują" już konkurencję z zawodami piłkarskimi i trzeba by jeszcze raz wspomnieć, że wzdłuż trasy niedawno rozegranych w Krakowie zawodów motocyklowych, zjawiło się około stu tysięcy widzów.** Ten moment zainteresowania ułatwia w dużej mierze pracę nad wypełnieniem zadań wszystkich związków i organizacyj sportowych. I dlatego trzeba jeszcze bardziej podnieść i podkreślić to, **co na to przede wszystkim specjalnie wyróżnienie zasługuje.**

KOZPN walczy z analfabetyzmem

Polski Związek Piłki Nożnej, który dziś w 3-cim roku pracy nad odbudową sportu przez swoją drużynę reprezentacyjną i przez stały kontakt czołowych drużyn piłkarskich z drużynami zagranicznymi ma już na swym koncie szereg dodatnich pozycyj, może z dumą, stwierdziwszy **rozwój liczebny** sportowców z jeszcze większą dumą podnieść, że **droga po której idzie, jest właściwa.** Jak powiedzieliśmy już, nie bez wpływu na to było „pozorna strata roku" w sensie sportu wynikowego dla najszerszego zainteresowania wszystkich okręgów i dla pobudzenia do życia tych miejscowości, które dotąd trwały w martwocie.

Równie jak Polski Związek Piłki Nożnej, tak i Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma powód do dumy. I tu trzeba wymienić: **Kowaniec.** Jeśli bowiem naczelna magistratura piłkarstwa polskiego obejmująca swoim zasięgiem wszystkie okręgowe związki, nie zaniechała obok pracy wszerz, **pracy dla podniesienia poziomu** i zaczęła tę **pracę od podstaw, nie szczędząc pracy i pieniędzy dla stworzenia obozu piłkarskiego dla najmłodszych piłkarzy w Świdnicy, tak również Krakowski O. Z. P. N. realizując hasło: umasowienia sportu i podniesienia poziomu równie jak P. Z. P. N. nie ustał w wysiłkach, aby pracę swoją jak najlepszym uwieńczyć powodzeniem.**

Ogół opinii sportowej nie wiele wie o tym, czego dokonano na tym polu; tu i ówdzie pojawiły się wprawdzie wzmianki czy reportaże o obozie na Kowańcu, lecz nie omawiały **zasadniczego znaczenia tej akcji.** Boprzecież — wydaje się, że fakt, iż juniorzy piłkarscy zebrani na obozie pokonali tę czy ową drużynę, lub czy spośród jedynastki ten lub ów lepiej grał od innych kolegów nie jest momentem najdonioślejszego znaczenia. **Momentem takim jest natomiast fakt, że przez obóz ten przewinęło się w okresie dwumiesięcznego jego trwania ponad 100 młodych chłopców, z których niejeden nie mógłby w ogóle marzyć o spędzeniu wakacyj w warunkach, jakie zapewnił mu Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.**

Napisano gdzieś, że skarbnik KOZPN-u sam „burczał i wymyślał służbę, rzeźnika i piekarzą itd". Zdaje się, że przez to chciano podkreślić, **iż skarbnik KOZPN-u oszczędzając jak najbardziej pieniędzy związkowych tam, gdzie oszczędzać nie wolno było ale i trzeba w tym wypadku, gdy chodziło o stworzenie jak najlepszych warunków dla tych najmłodszych, z których kiedyś mają wyrosnąć reprezentacyjni piłkarze, uważał za słuszne i celowe nie robienie „drobnych oszczędności". Tu od razu podkreślić trzeba, że tak skarbnik, jak i prezes, wzgl. ci członkowie zarządu, którzy zrezygnowali z własnych wakacyj, byle osobiście dopilnować organizacji obozu w Kowańcu, zasługują na najwyższe uznanie. Ci, którzy własne zainteresowania i własne plany usunęli na bok, byle swoim doświadczeniem i swoją pracą pomóc do budowy dzieła, które nie tylko polegało na kopaniu piłki nożnej, dobrze przysłużyli się sprawie sportu.**

Nam się wydaje, że zamiast wyróżnić strzelca bramki na którymś tam meczu juniorów, należy tu wyróżnić fakt, iż **na obozie w Kowańcu „ujawniono" wśród młodych obozowiczów kilkunastoletniego chłopca, który... wyznał ze wstydem, „że nie umie czytać i pisać". Historia, jakich jest wiele.** Jako **kilkuletni chłopiec, wywieziony został z rodzicami do obozu w Niemczech, gdzie oczywiście mowy nie było o nauce, po powrocie zaś zaczął pracować w fabryce i „zapomniał" wśród obowiązków zawodowych o swoim analfabetyźmie.** Kiedy instruktor dał wszystkim uczestnikom obozu przepisy gry w piłkę nożną, aby się z nimi w wolnych chwilach zaznajomili, wtedy młody adept sztuki piłkarskiej nie mógł uczynić zadość temu żądaniu, gdyż połączenie liter w słowa było dla niego czymś nieznanym. **„Delikwent" ów dzięki trosce, jaką go natychmiast otoczono, poznał nietylko prawidła piłki nożnej, ale również prawidła pisania.**

Mówił m. i. wiceprezes PZPN-u **inż. Przeworski, że kierownictwo obozu juniorów PZPN-u w Świdnicy z przyjemnością zanotowało wyniki pracy nad podniesieniem nietylko piłkarskiego, ale ogólnego poziomu moralnego i nawet towarzyskiego wśród tamtejszych obozowiczów.** Ci młodzi chłopcy, pochodzący z różnych sfer, nawzajem się upominali o kulturalne obejście, o dobre zachowanie się, o miłe i właściwe wyrażanie się. Przy wspólnych posiłkach jeden drugiemu zwracał uwagę na „formy towarzyskie", na posłuszeństwo wobec starszych, ba nawet (bo i takie wypadki się zdarzały) na konieczność staranniejszego umycia się.

W każdym calu dżentelmeni

I te osiągnięcia są bez porównania cenniejsze aniżeli celny voley, dobry stopping itp. Miło nam na tym miejscu podać do wiadomości, że **osłodą naszej tegorocznej porażki w Norwegii był list tamtejszej ambasady, stwierdzający, że nasza reprezentacyjna jedynastka w Oslo swoim zachowaniem się na boisku i poza boiskiem zasłużyła na wszelkie pochwały.**

„W każdym calu dżentelmeni" — oto jak nazwano naszych piłkarzy na podstawie ich pobytu w stolicy Norwegii. Słowa te przypominamy w chwili, gdy nasza reprezentacyjna drużyna znajduje się **w drodze do Pragi; jesteśmy przekonani, że i tam potrafią nasi chłopcy godnie reprezentować honor Polski i** — jakkolwiek **wynik tego meczu nie będzie dla nas bez znaczenia,** to jednak uważamy, że ci nasi **„ambasadorzy" zagranicą,** gdyż za takich uważamy sportowców, wyjeżdżających na międzynarodowe zawody, **muszą w pierwszym rzędzie starać się właśnie o tą dobrą i tak miłą ocenę, na jaką zasłużyli w Oslo. Ewentualną porażkę** na zielonej murawie będzie można kiedyś później pomścić, a **fair play na boisku i poza nim zadecyduje o tym, że szanse do zrehabilitowania się dane nam szybciej...**

Lekcja geografii

Z Oslo i z Pragi „wracamy na Kowaniec". W pobliżu Kowańca zresztą, gdyż w Nowym Targu była — jak to już powiedziano, **„kuźnia na Czechosłowację",** tj. obóz przygotowawczy PZPN przed wyjazdem na mecz: Polska Czechosłowacja. **Juniarzy obozu KOZPN wystąpili dwukrotnie na przedmeczu sparringowych zawodów teamowych** (w Nowym Targu i w Krakowie) **i wtedy mieliśmy możność zaobserwowania ich formy. Widząc dobrą ich kondycję mogliśmy przypuszczać, że nie bez wpływu na nią było odpowiednie i obfite obfite pożywienie, regularny tryb życia, przestrzeganie godzin snu, odpoczynku** itd. Lecz patrząc na grę tych młodych chłopców, z których niejeden demonstrował wcale dobre zaawansowanie techniczne, nie zdawaliśmy sobie sprawy, że **wśród nich** znajdują się **tacy, którzy dzięki pobytowi w obozie na Kowańcu po raz pierwszy zetknęli się osobiście z urokiem Tatr, w czasie wspólnej wycieczki do Zakopanego.**

Tak więc z młodymi „adeptami sztuki piłkarskiej" przerobiono w czasie trwania obozu na Kowańcu **„praktyczną lekcję geografii"** następny skolei przedmiot obok nauki czytania i pisania i obok **lekcyj dyscypliny, karności i nienagannego zachowania się.** Tu godzi się podnieść znów konkretny wypadek, eliminacyj: oto w czasie pierwszego turnusu opuściło obóz kierując się w drogę powrotną do domu dwóch chłopców, którym rzekomo „brak było swobody". **Jedynostki nie karne i niezdyscyplinowane nie czuły się dobrze w otoczeniu, gdzie obowiązywał terminowy rozkład zajęć, gdzie kierownictwo obozu czuwało nad każdym krokiem powierzonych swej opiece młodzieńców i gdzie bystre oczy doświadczonych członków Zarządu KOZPN zawczasu wyśledzały każdą próbę obejścia ustalonego regulaminu.** Na czarnym tle najlepiej odcina się jasność bieli: **przykład tych dwóch chłopców najlepiej świadczy o pozostałych i wystawia najlepsze świadectwo organizatorom i kierownictwu.** Bo — jak już powiedziałem — **kopanie piłki nie było celem samym w sobie.** Dużo mniej mówiono na obozie o takim czy owym meczu, a bez porównania więcej o imprezie „ogniska" (wieczornicy), na której program składały się starannie opracowane i przygotowane przez obozowiczów pieśni, tańce, monologi, dialogi, sketsche itd.

Te „imprezy artystyczne" organizowane przez członków obozu, cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem i uznaniem publiczności, która dopiero wtedy zdała sobie sprawę, **że praca członków Zarządu KOZPN nie ogranicza się tylko do pracy nad poziomem sportowym.**

Organizatorzy obozu, mając pełne podstawy do dumy za takie osiągnięcia, kreślą sobie na przyszłość **szerokie plany w tej akcji.** Dość tu powiedzieć, że **omawia się plan stworzenia ekskluzywnego klubu piłkarskiego juniorów, któryby jednoczył najlepszych kandydatów i któryby występował w zawodach jako drużyna reprezentacyjna juniorów Okręgu Krakowskiego. Kandydaci w wieku od 16 do 19 lat, byliby pod stałą opieką trenerów i instruktorów i nie należeliby (przejściowo) do swoich macierzystych klubów, a dopiero z chwilą minięcia granicy wieku juniorów, wróciliby do swoich macierzystych klubów.** Taki młody chłopiec, przeszedłszy przewidziane planem przeszkolenie, stałby się automatycznie **instruktorem wśród starszych swoich kolegów klubowych i świeciłby dobrym przykładem właśnie pod względem karności, dyscypliny i tych walorów dobrego sportowca, o które niestety wśród naszych starszych zawodników nie raz jest bardzo trudno.**

Ciemne strony

Niedawno ukazały się w prasie notatki o tym, że jedna z drużyn, spędzając wczasy na Dolnym Śląsku, zachowaniem swoim spowodowała, **iż piłkarz uważany był za synonim pijaka. Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się bezpośrednio po ukazaniu się tej wiadomości do jej autora z prośbą o podanie konkretnych szczegółów, o który to klub, względnie o jakich zawodników chodzi.** Autor nie uważał za wskazane dać wyczerpujących odpowiedzi i stąd **PZPN** — aczkolwiek sprawa stała się głośna, **nie może wyciągnąć wobec winnych konsekwencyj, gdyż winni są nieznani.** Istnieją zaledwie domysły i przypuszczenia, lecz na podstawie domysłów i przypuszczeń nie można nakładać kary. W ogóle, pokutuje u nas nieopatrzne rzucanie ciężkich oskarżeń tym gorsze, że nie raz publiczne i tym gorsze, że autorzy nie mają odwagi, czy też (złośliwość?) nie chcą stać się publicznymi oskarżycielami. **Obecnie np. krąży po Krakowie plotka, jakoby kierownictwo Polonii bytomskiej, dążąc perfas nefas do zdobycia 3-go miejsca w grupie I-szej przez swoją drużynę, przeprowadzało „wiążące pertraktacje" z krakowską Wisłą na temat „zrobienia wyniku" w najbliższym meczu: Wisła — Polonia (Bytom).** Plotka krąży, przybierając coraz to groźniejsze wersje, natomiast **nikt nie ogłosił tego oficjalnie u odpowiednich czynników, aby te, przeprowadziwszy energiczne i szczegółowe śledztwo, ukarały winnych jak najsurowiej i aby raz na zawsze uspokoiły opinię i wyklarowały „mętne wody".**

To nie jest taka sprawa błaha jak się zdaje. **Sport, to jest przede wszystkim rycerska i uczciwa walka, w której zwycięża lepszy i lepiej przygotowany, a nie ten, kto lepiej płaci, czy ten, kto ma „lepsze stosunki" i „większe wpływy".**

Jeszcze o pijaństwie

Miło jest pisać o radosnych i pozytywnych wynikach pracy, miło jest stwierdzić, że ludzie tak pojmujący rolę i znaczenie sportu jak PZPN, czy Zarząd Krakowskiego Związku Piłki Nożnej, nie zaniedbali żadnej sposobności do jak najlepszego wykonania postawionych przez siebie planów. I jak się nie raz słyszy o „aferach", przekupstwie itd., tak również nie raz słyszy się o tym, jakoby w danym klubie wbrew zakazom **„czczono każde zwycięstwo odpowiednią ilością wódki".** Słyszy się również, że **ten, czy ów zawodnik nie tylko sam posiada skłonność do zgubnego nałogu, lecz również źle działa na swoich kolegów i najbliższe otoczenie.** Co więcej mówi się o **kibicach, najgorszych jacy w ogóle mogą istnieć, którzy „premiują" wyróżniających się na meczach piłkarzy** odpowiednią ilością „czystej", czy „perełki", zmuszając nie raz siłą opornych do wypicia którejś tam z rzędu kolejki. I znów trzebaby mieć tutaj odwagę podać te konkretne wpadki do wiadomości ogółu i całkiem dokładnie powiedzieć: ten czy ów pan, w tym a tym dniu, w takich a takich okolicznościach spowodował pijaństwo i przez to zasłużył na publiczne potępienie. **Trzeba, żeby ludzie dobrej woli wiedzieli skąd zagraża niebezpieczeństwo powodujące, że ich praca na Kowańcu czy w Świdnicy nie przynosi takich rezultatów, jakich mają prawo oczekiwać za pełnię serca i zapału, za sumę włożonych starań i wysiłków dla dobra sportu polskiego i jego chwały.**

Uczestnicy konkursów mają „wielki wybór"

Nadchodzący tydzień będzie okresem „sensacyj piłkarskich" w Krakowie. Miłośników footballu czekają bowiem w tym czasie **mecze, od których wyników zależeć będzie pozycja sportu krakowskiego w skali ogólnopolskiej.** Zawody: **Śląsk—Kraków, Garbarnia—ŁKS i Cracovia—Rymer będą mieć decydujący wpływ na ukształtowanie tabel mistrzowskich grupy III i II.** Wyników tych meczów oczekiwać będziemy z niecierpliwością — dziś zaś rozważając szanse poszczególnych drużyn — możemy „typować" wyniki i brać udział w konkursach, w których **oprócz dotychczasowych nagród pieniężnych Zarządy zainteresowanych klubów przeznaczyły dodatkowe nagrody w postaci kart wstępu na finałowe zawody o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1947,** rozpoczynające się — jak to piszemy na innym miejscu — w dniu **5 października.**

W nadchodzącym tygodniu więc może każdy z uczestników naszych konkursów wygrać nagrody w łącznej sumie **23.000 zł.** (w wypadku gdy odgadnie trafnie wyniki meczów: Śląsk—Kraków, Garbarnia—ŁKS i Cracovia—Rymer oraz jeśli zdobędzie I nagrodę w konkursie na wyniki wszystkich zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dniu 7 września br.) **i zapewnić sobie bezpłatny wstęp na zowody finałowe: Cracovia—Wisła, Wisła—Garbarnia ew. Warta itd.**

Załączając kupony na poszczególne konkursy zwracamy uwagę, że **termin nadsyłania odpowiedzi konkursowych na wynik meczu Śląsk—Kraków upływa w czwartek, dnia 4 września o godz. 14 — termin pozostałych do soboty 6 września, godziny 14.**

Przypominamy równocześnie, że do każdego z kuponów musi być załączona opłata w wysokości conajmniej 20 zł.

CRACOVIA czy RYMER?

Kupon konkursowy

Wynik ogólny . . . . . .
na korzyść . . . .
Wynik do przerwy . . . .
na korzyść . . . .
pierwszą bramkę zdobędzie
Imię i nazwisko:
adres:
Podpis:

GARBARNIA czy ŁKS?

Kupon konkursowy

Wynik ogólny . . . . . .
na korzyść . . . .
Wynik do przerwy . . . .
na korzyść . . . .
pierwszą bramkę zdobędzie
Imię i nazwisko:
adres:
Podpis:

KONKURS NR 16

na wyniki zawodów eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej w dn. 7 września.

Polonia (Byt.)—Wisła . . . .
Ognisko—KKS . . . . . .
Polonia (W-wa)—Polonia (Św.) . . . . . .
Szombierki—Motor . . . .
AKS—Grochów . . . . .
Cracovia—Rymer . . . . .
Gedania—Radomiak . . . .
Orzeł—ZZK . . . .
RKU—Pomorzanin . . . . .
Garbarnia—Czuwaj . . . .
Lublinianka—PKS . . . . .
Tęcza KKS (Olsztyn) . . . .
Imię i nazwisko:
adres:
Podpis:

Kto odgadnie wynik

kupon konkursowy na wynik międzymiastowego meczu: Kraków—Śląsk w dniu 4 września

Wynik ogólny
na korzyść
wynik do przerwy
na korzyść
Pierwszą bramkę zdobędą
Imię i nazwisko
Adres
Podpis

Do każdego kuponu musi być załączona opłata najmniej 20 zł.

Cracovia finalistą druż. mistrzostw Polski w tenisie

Rozegrane w sobotę 30 sierpnia w Krakowie spotkanie tenisowe w ramach drużynowych mistrzostw Polski w tenisie, pomiędzy łódzką **WIMĄ a Cracovią,** zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:3.

Łodzianie już przed meczem oddali 2 punkty v. o. (w grze pojedynczej pań oraz w grze mieszanej) z powodu nie zjawienia się w Krakowie reprezentantki WIM-y.

Zawody te nie stały na zbyt wysokim poziomie. Krakowianie we wszystkich grach mieli zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami. Jedynie Skonecki II potrafił w 1-szym secie nawiązać równą walkę z Olejniczynem, lecz w decydującym momencie załamał się psychicznie i przegrał gładko. Drugi reprezentant WIMY Borowczak ustępował znacznie Tłoczyńskiemu.

Juniorzy łódzcy, również musieli uchylić czoła przed młodymi tenisistami Cracovii.

Zawodnicy krakowscy na swym normalnym poziomie. Na wyróżnienie zasługuje młody Christ, który reprezentuje się bardzo dodatnio.

Po pierwszym spotkaniu przy stanie 6:0 dla Cracovii, Łodzianie zdobyli 3 punkty v. o. w wyniku losowania.

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

Tłoczyński Ksawery (Cr) — Borowczak (WIMA) 6:2 (7:5).

Olejniszyn (Cracovia) — Skonecki II (WIMA) 7:5, 6:1.

Christ (Crac.) — Ozga Władysław (WIMA) 6:1, 6:2.

Kozłowski (Crac.) — Ozga Stefan (WIMA) 6:1, 7:5.

(sm)

AKS (Chorzów) – Brda (Bydgoszcz) 3:0 (1:0)

Po mistrzowskim meczu w Toruniu, rozegrał AKS w poniedziałek towarzyskie zawody w Bydgoszczy przeciw tamtejszemu zespołowi Kolejarzy „Brda", wygrywając 3:0. Strzelcem wszystkich bramek był junior Salwiczek.

W najbliższą niedzielę dnia 7 września br. **Polski Związek Kolarski przeprowadza w Jeleniej Górze po raz drugi, wyścig kolarski o tytuł górskiego Mistrza Polski na rok 1947,** w którym zapowiedzieli swój udział najwybitniejsi zawodnicy, z zeszłorocznym Mistrzem Polski Gabrychem z Garbarni krakowskiej na czele. W wyścigu tym Warszawa zapowiedziała rewanż za zesłoroczną porażkę specjalistom na terenach górskich — zawodnikom Krakowa, wobec czego należy oczekiwać zażartej walki na całej trasie wyścigu. Zwycięzców tej imprezy oczekują piękne nagrody, tak jak w roku ubiegłym, ofiarowane przez miejscowe władze i społeczeństwo, entuzjastycznie odnoszące się do kolarstwa.

W ramach tej imprezy zorganizowany zostanie V Zjazd turystyczny do Jeleniej Góry.

Zarząd Kolegium Sędziów K. O. Z. P. N. przypomina, że plenarne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek dnia 1 września b. r. o godz. 19, w lokalu własnym ul. Basztowa 6.

O mistrzostwo klasy A

Drużyny podgórskie w zawodach o mistrzostwo kl. „A"

Korona – Podgórze 1:1 (1:0)

Po 8-miu latach „rozłąki", spotkały się ponownie Korona i Podgórze w zawodach o mistrzostwa kl. „A".

Te „derby" Podgórza, rozegrane na boisku Korony, cieszyły się dużym zainteresowaniem tamtejszej publiczności, która jednak jak gracze, odznaczała się zbytnią gadatliwością, robiąc niepotrzebny „szum i hałas" na boisku.

Sama gra, aczkolwiek miejscami była żywa i interesująca **nie stała na wysokim poziomie.**

Do przerwy więcej z gry miało Podgórze, jednak niedyspozycja strzałowa napastników, oraz dobra gra obrony przeciwnika stanęły na przeszkodzie w zdobyciu bramki. W tym okresie zdobyła Korona prowadzenie, gdy po rzucie wolnym, bitym przez Syrka z winy bramkarza piłka wpadła do siatki „zielonych".

Po przerwie, przy wyrównanej grze zdobyło Podgórze bramkę przez **Szyrskiego** po kornerze bitym przez **Fiedena** i wynik ten mimo obustronnych wysiłków utrzymał się do końca gry.

W drużynie Podgórza wyróżnić jedynie można **Uznańskiego, Jarczyka i Danka,** którzy przede wszystkim, że nie starali się naśladować swoich kolegów w ustawicznym krytykowaniu. Z drużyny Korony na wyróżnienie zasługuje trio obronne.

Doskonały sędzia Jesionka miał b. utrudnione zadanie „wobec głośnej i ostrej gry".

Dąbski—Łagiewianka 3:0 (1:0)

Finalista mistrzostw piłkarskich KOZPN-u Dąbski, pokonał na własnym boisku „odmłodzoną" drużynę Łagiewianki.

Gra była szybka, z lekką przewagą Dąbskiego, który już w pierwszej minucie gry zdobył prowadzenie ze strzału **Kumeli.**

Druga bramka padła ze strzału **Samela,** który „obegrał" obu obrońców i zdobył najpiękniejszą bramkę dnia.

Wynik ustalił **Kumela,** dobijając egzekwowany przez Soczyńskiego rzut wolny.

W zwycięskiej drużynie wyróżniło się **trio obronne, Mirek** w pomocy i **Samel** w napadzie.

U Łagiewianki bramkarz **Liszka,** obrońca **Piekulski** i **Olszewski II** w napadzie.

Sędziował b. dobrze **Rutkowski** junior.

Groble—Prokocim 2:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo Grobli nad Prokocimem. Do przerwy gra nieciekawa i wyrównna. Tak Groble jak i Prokocim zawodzą pod bramka. Dopiero po przerwie gra zaczyna nabierać wyrazu. Od początku inicjatywę obejmują Groble i przeważają, jednak Prokocim stwarza niebezpieczne sytuacje wypadami, które kończą się bezbramkowo. Pierwszą bramkę dla swoich barw strzela **Nastaborski,** przedłużając piękne dośrodkowanie **Kalety I. Drugą bramkę strzela ten sam gracz w zamieszaniu podbramkowym.** Prokocim pragnie wyrównać za wszelką cenę, uciekając się nawet do ostrej gry, jednak bez rezultatu. **Sędziował inż. Zacharczenko.**

Fablok — Wieczysta 2:2 (2:1)

Gra była ostra, a jej ofiarą padł zawodnik miejscowych Gąsior, który przewieziony został do szpitala. — Bramki zdobyli dla Fabloku Pawlik (2), zaś dla Wieczystej Kawula i Walicki.

Sędzia Pałka dopuścił niepotrzebnie do ostrej gry.

Szczakowianka – Mościce 5:3 (3:1)

Gra b. żywa i interesująca do przerwy, z przewagą gospodarzy, zaś po przerwie wyrównana.

Bramki dla Szczakowianki uzyskali: **Wadowski II 3, Wadowski I, Fuchs i Stadler po 1.**

Dla Mościc: **Górski, Rolecki, Prochnicki po 1.**

Zwierzyniecki – Chełmek 0:0 (0:0)

Rozegrany w sobotę w Chełmku mecz mistrzowski przyniósł obu drużynom **po 1 punkcie** w meczu bezbramkowym.

Wieliczanka – Grzegórzecki 1:0 (1:0)

Nieprzerwana passa zwycięstw Wieliczanki trwa dalej. Pokonała ona znów dobrą drużynę Grzegórzeckiego. Mimo przegranej, zespół krakowski zaprezentował się dobrze, niewiele ustępując zwycięzcom.

W Wieliczance wyróżnili się: **Smender i Ziajko.**

Jedyną bramkę zdobył pięknym strzałem **Kubicki.** Sędziował dobrze **Band.**

ŁKS – Zjednoczone (Bydgoszcz) 8:8

W poniedziałek zainaugurowano w Łodzi sezon pięściarski meczem między ŁKS-em i Zjednoczonymi, przy czym ŁKS wystąpił w rezerwowym składzie przeciw Zjednoczonym (Bydgoszcz), a z pierwszej drużyny walczyło zaledwie 3-ch pięściarzy: Stasiak, Pisarski i Żylis.

W poszczególnych kategoriach zwycięstwo odnieśli: w w. muszej: **Różycki** (ŁKS), w w. koguciej: **Stasiak** (ŁKS), w w. piórkowej: **Borowicz** (Zjednoczone), w 2-giej w. piórkowej: **Wilczyński** (Zjednoczone), w w. lekkiej: **Sowiński** (Zjedn.), w w. półśredniej: **Rychter** (Zjedn.), w w. średniej: **Pisarski** (ŁKS), w w. półciężkiej: **Żylis** (ŁKS).

Na najlepszym poziomie stała walka Stasiaka z Jóźwiakiem i popisowa walka **Pisarskiego** w w. średniej.

Dąbski-Garbarnia 3:2 (0:2)

Półfinałowe zawody piłkarskie o puchar KOZPN-u zakończyły się zwycięstwem jedynastki Dąbskiego w stosunku 3:2 mimo, iż do 60 min. gry prowadziła Garbarnia 2:0.

Do przerwy gra toczyła się pod znakiem przewagi Garbarni, po pauzie jednak szybszy napad Dąbskiego zdobywa pod rząd trzy bramki i mimo usiłowań przeciwnika nie pozwala odebrać sobie zwycięstwa.

Bramki dla zwycięzców strzelili Birgiel 2 i Solarz, dla pokonanych Stolarczyk i Trzos.

Wyróżnił się doskonały Pieiko (Dąbski) w bramce i dwaj skrzydłowi zwycięzców Hajducki i Budziakowski.

Zakończenie zawodów wojskowych

W środę zakończono w Krakowie okręgowe mistrzostwa wojskowe w lekkoatletyce, grach sportowych, boksie i gimnastyce, przechodząc z kolei do podania technicznych wyników ostatniego dnia mistrzostw, które są:

FINAŁY:

Bieg 100 m: 1) **Kurek** (Piechota) 12,4 sek., 2) Greis (Piechota) 12,6 sek., 3) Barcikowski (DOW) 12,9 sek., 4) Tomaszewski (DOW) 13,00 sek.

Bieg 400 m: 1) **Pawlak** (Artyl. Cięż.) 58,7 sek., 2) Pluciński (Czołgi Tarnów).

Bieg 5.000 m: 1) Szwargot (Piech. Rzeszów) 18,21 min., 2) Pijanowski (Piech. Wadowice).

Sztafeta 4×100 m: 1) Dywizja krakowska piechoty 50,8 sek., 2) Artyleria (Kraków) 52,6 sek., 3) Dywizja rzeszowska piech. 52,9 sek.

Sztafeta Olimpijska: 1) Rzeszowska Dywizja piech. 4,05 min., 2) Krakowska Dywizja piech. 4,12,4 min., 3) Artyleria (Kraków) 4,26,1 min.

Skok wzwyż: 1) Peryga (Art. Kra- 3) Włodarczyk.

Siatkówka: Czołgi — Łączność 2:0 (15:0, 15:4), Czołgiści — Dywizja rzeszowska 2:0 (15:6, 15:8).

Klasyfikacja ogólna Wychowania Fizycznego, w której skład wchodzi: trójbój, gimnastyka, pływanie i skoki do wody, szermierka, lekkoatletyka, piłka nożna, koszykówka, siatkówka i boks.

1) Dywizja Krakowska piechoty 12 pkt. karnych.

2) Artyleria Ciężka (Kraków) 27 pkt. karnych.

3) Dywizja Rzeszowska piechoty 35 pkt. karnych.

Gimnastyka na poręczy, koniu i drążku:

1) Artyleria Ciężka (Kraków),

2) Krakowska Dywizja piechoty.

Od 1—4 września br. odbędą się zawody strzeleckie na strzelnicy w Woli Justowskiej, z następującym programem: strzelanie z karabinu, pistoletu maszynowego i strzelanie bojowe do figur pojawiających się niespodzianie na krótki przeciąg czasu.

SOK (Kraków) – SOK (Warszawa) 4:4 (2:1)

Zawody piłkarskie, rozegrane w dniu wczorajszym na boisku Olszy, pomiędzy reprezentacją SOK Kraków, a SOK Warszawa, przyniosły wynik remisowy 4:4 (2:1).

Gra była na ogół wyrównana; w pierwszej połowie więcej z gry miała drużyna krakowska, po zmianie strony warszawiacy mieli okresy przewagi.

Bramki dla SOK Kraków strzelili: Piwko 3 i Augustynek z karnego, dla gości: Kaczyński, Kędzior, Pietrusiewicz i Bagiński.

Zawody motocyklowe

Sekcja motocyklowa KS Cracovii zorganizowała w niedzielę 31 sierpnia **terenowy wyścig motocyklowy** przy udziale 22 zawodników. Reprezentowane były następujące kluby: Cracovia (7 zawodników), TS Tramwaj (5 zawodników), Wisła (3 zawodników), RKS Związkowiec (4 zawodników) oraz KTK i KKCM (po jednym zawodniku).

Trasa wyścigu **wynosiła 18 kilometrów,** a z powodu nieprzychylnych warunków atmosferycznych była bardzo ciężka. W czasie wyścigu wycofali się dwaj zawodnicy a to: **Sikora i Nowak** z powodu defektów.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Kategoria do 500 cm: 1) Paciorek (Tramwaj) 1 godz. 6 min. 50 sek., 2) Blachaczek (Cracovia) 1 godz. 14 min. 53 sek.

Kategoria do 350 cm: 1) Jabłonowski (Wisła) **w najlepszym czasie dnia 44 min. 44 sek.,** 2) Frankowski (KTK) 50 min. 18 sek., 3) Wünsch (Cracovia) 56 min. 04 sek., 4) Gacek (Cracovia) 1 godz. 09 min. 38 sek.

Kategoria do 250 cm: 1) Długosz (Tramwaj) 1 godz. 24 sek., 2) Śliwiński (Związkowiec) 1 godz. 1 min. 33 sek., 3) Grzywocz (Tramwaj) 1 godz. 6 min. 42 sek.

Kategoria do 125 cm: 1) Bochaczek (KKCM) 47 min. 10 sek., 2) Nowak (Tramwaj) 49 min. 43 sek., 3) Motyczyński (Tramawj) 1 godz. 1 min. 41 sek. **(sm)**



Inauguracja regat w Leningradzie

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WP i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymiljan Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15 II. p. tel. 552 97.
Drukarnia 1. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—20444